

PAUza

Akademicka



Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności

Nr 51 Kraków, 15 października 2009

Najlepszym i śmiałym

MAGDALENA BAJER

Połączenie przyznania stypendiów Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej młodym badaczom wyjeżdżającym na staże podoktorskie w ramach programu KOLUMB i subsydiów dla powracających z długotrwałych pobytów w zagranicznych ośrodkach naukowych w programie HOMING – w jedną uroczystość wydaje mi się bardzo trafne. Idea organizatorów, aby to spotkanie uczynić sposobnością do debaty o – najogólniej mówiąc – mobilności młodych polskich uczonych okazała się owocna, bowiem debata była ciekawa i oświetliła jaśniej istotne dla środowiska sprawy. Zanim o niej, kilka podstawowych informacji.

Program KOLUMB ma w tym roku dwudziestą już edycję. Przyznano razem 11 stypendiów na badania w prestiżowych ośrodkach USA, Niemiec, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii i Danii, w wysokości równej stypendiom podoktorskim w danej placówce (300–600 euro miesięcznie).

Program HOMING/POWROTY jest młodszym dzieckiem FNP. Po raz czwarty przyznano 16 dwuletnich subsydiów, które w części stypendialnej wynoszą 36 000 zł rocznie, a w części przeznaczonej na realizację projektu badawczego 46 000 zł. Mają zostać dodatkowo podwyższone o środki pochodzące z darowizn 1% podatku. Pięknym darem dla tego programu jest kwota 100 000 zł ofiarowana przez zmarłą we wrześniu 2009, profesor Barbarę Skargę.

Wręczanie stypendiów i subsydiów (z dyplomami pamiątkowymi) ma zawsze charakter przyjacielsko-rodzinny. Młodzi badacze zjawiają się często z rodzicami, małżonkami, dziećmi, w gronie najbliższych współpracowników, a także mistrzów. 6 października 2009, w sali Centralnej Biblioteki Rolniczej przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie było tak samo, ale uroczystość trwała dwa razy dłużej niż dotychczas, gdyż prawie dwie godziny zajęła wspomniana debata z udziałem: dr Izabeli Wagner z Instytutu Socjologii UW, autorki raportu *Badanie karier stypendystów programów KOLUMB i HOMING Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej*, prof. Tadeusza Lutego, b. rektora Politechniki Wrocławskiej, aktualnie Honorowego Przewodniczącego KRASP, oraz stypendystów poprzednich edycji obu programów: dr Natalii Letki z Instytutu Socjologii UW, laureatki grantu European Research Council, dra Piotra Garsteckiego z Instytutu Chemii Fizycznej PAN i dra Sebastiana Maćkowskiego z Instytutu Fizyki UMK. Dyskusje prowadził prezes FNP profesor Maciej Żylicz.

Lektura raportu dr Izabeli Wagner trochę rozmija się z moimi wrażeniami z relacji laureatów programu HOMING, jakie zebrałam w rozmowach opublikowanych

na łamach „Forum Akademickiego”. Z tej pierwszej wyłania się obraz bardziej pesymistyczny, niestety bardziej wiarygodny, bo uzyskany metodą naukową i na dużym materiale.

W rozpoznaniu motywów powrotu rozbieżności są niewielkie, co wskazuje z pewnością na szczerą wypowiedź. Młodzi ludzie, którzy osiągnęli pierwsze sukcesy badawcze, pracowali w najlepszych zespołach pod okiem wybitnych mistrzów, mają mniej lub bardziej uświadomione pragnienie stworzenia podobnego zespołu u siebie, tj. w miejscu, z którym wiążą własne ambicje i – rzadko sformułowane *expressis verbis*, ale wyczuwalne – poczucie powinności. I to pragnienie najczęściej przeżywa pokusę pozostania, długo lub zawsze, w lepszych warunkach oraz łatwiejszej drogi po szczeblach kariery naukowej. Trzeba przypomnieć, że subsydentami FNP są tylko ci, którzy wracają z tarczą, tj. z liczącymi się wynikami badań i z reguły z propozycją pozostania przynajmniej na dalszych kilka lat.

Dr Natalia Letki jest jedną ze stosunkowo niewielkiej grupy humanistów – laureatów programu HOMING. Zajmując się socjologią polityki (określenie dość ogólne), po sześciu latach w Oxfordzie i tam obronionym doktoracie, tłumaczyła mi rok temu, że w Polsce jest „u siebie” i u siebie chce rozwinąć swoją dziedzinę, bardzo tutaj młoda. Uważała, że ma na to szansę właśnie dlatego, że pole jej zainteresowań jest stosunkowo mało zagospodarowane, ona zaś – mając dobre kontakty międzynarodowe i nabytą za granicą wiedzę, a także umiejętności pracy zespołowej – wie, co i gdzie na tym polu posiać, jak kulturywać. Wiarygodności tym deklaracjom przydaje fakt, że pani doktor powróciła z mężem Anglikiem, po długich rodzinnych dyskusjach, gdzie lepiej będzie wychować synków-bliźniaków – w Wielkiej Brytanii czy w Warszawie.

Podczas dyskusji na tegorocznym spotkaniu laureatów mówiła o tym, co przeszkadza mobilności młodych naukowców: ciągle, mimo obietnic resortu, sztywne przepisy o ich zatrudnieniu w uczelniach zwłaszcza, gdzie krępuje *pensum* dydaktyczne, trudności w realizowaniu – znów mimo oficjalnych zapowiedzi – autorskich, związanych z własnymi badaniami, elementów programu nauczania, zatem ograniczenie możliwości wyławiania talentów i tworzenia zespołów badawczych.

Nad przeszkodami rozwodzą się dłużej. Profesor Tadeusz Luty stwierdził kategorycznie, iż nowoczesny system szkolnictwa wyższego i organizacji nauki nie może być zamknięty i nie powinien mieć tylko jednej

(dokończenie – str. 2)